

Bp Ignacy Dec

Chrystus chlebem życia - prawda Ewangelii i prawda historii

Niemcza, 5 sierpnia 2018 r.

Homilia wygłoszona w kościele p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP - na zakończenie VIII Letniego Festiwalu Kultury POLONIA CANTANS 2018, transmitowana przez TVP Polonia

Wstęp

Wielce czcigodny księżu Tadeuszu, proboszczu tutejszej parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Niemczy wraz z obecnymi tu kapłanami;

Szanowni przedstawiciele władz samorządowych szczebla wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego i gminnego, na czele z panem burmistrzem Grzegorzem i i panią Moniką, przewodniczącą Rady Miejskiej;

Szanowni współorganizatorzy dzisiejszej uroczystości: panie profesorze Jerzy, przewodniczący Fundacji Polskie Gniazdo; pani Jadwigo, prezesie Fundacji Polskie Gniazdo, pani Mirosłavo, dyrektor Chóru Basilica Cantans we Wrocławiu, panie Tadeuszu, prezesie Rodziny Rodła z Wrocławia; wszyscy artyści, uczestnicy, sponsorzy, darczyńcy i organizatorzy VIII Letniego Festiwalu Kultury POLONIA CANTANS 2018;

Drodzy Telewidzowie Telewizji POLONIA i łączący się z nami przez Internet;

Kochane dzieci: dziewczynki i chłopcy, tak pięknie przybrani w krakowskie stroje, przybyli z Podkarpacia;

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie!.

W homilii obecnej chcę przedłożyć dwa główne wątki: wątek religijno-liturgiczny, związany z przesłaniem dzisiejszej Liturgii Słowa, zwłaszcza Ewangelii oraz wątek religijno-patriotyczny, związany z przesłaniem wydarzeń, które dziś wspominamy: Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości; Millennium obrony Niemczy; 80. rocznicę ogłoszenia Prawd Polaków spod Znaku Rodła i wydarzenie, jakim jest VIII Letni Festiwal Kultury POLONIA CANTANS 2018,

I. Wątek religijno-liturgiczny: przesłanie Ewangelii XVIII Niedzieli Zwyklej

1. Chleb najważniejszym, ale nie jedynym i nie wyczerpującym pokarmem

Otto Schmid, znany niemiecki teolog i kaznodzieja, opisał w jednej ze swoich książek następującą historię. „Był czas żniw 1945 r. Byłem wówczas piętnastoletnim chłopcem. Razem z

moim bratem zbierałem u gospodarza kłosa. Przez cały dzień chodziliśmy za kosiarką i zbieraliśmy kłosa, które maszyna wyrzucała. Późnym popołudniem przysłała na pole gospodyni. W rękę trzymała dwa duże pachnące bochenki chleba. Miała także masło i marmoladę. Tego chleba nie mogłem zapomnieć przez dziesiątki lat, nie tyle dlatego, że byłem wówczas bardzo głodny, i że chleb w tym czasie przedstawiał niezwykłą wartość, ale pamiętałem tę scenę z tego powodu, że doświadczyłem dobroci człowieka, który myślał o nas, który wczuwał się w nasz głód, w nasze pragnienie. Ta gospodyni ukazała się nam wtedy jakby anioł, który przyniósł nam chleb z nieba. Wtedy właśnie doświadczyliśmy, czym jest chleb, jak bardzo potrzebny jest do życia".

Jeszcze mocniejsze przeżycia mieli więźniowie obozów koncentracyjnych, syberyjscy zesłańcy. Marzyli o chlebie, by przeżyć czas obozowy, czy czas zsyłki. Pokolenie, które przeżyło drugą wojnę światową i pierwsze lata po niej, wie dobrze, jak ważny był chleb. Dlatego też chleb był w wielkim poszanowaniu. Na bochenku chleba – przed rozpoczęciem krojenia - robiono znak krzyża. Gdy okruszyna chleba upadła na ziemię, podnosiło się ją z wielkim pietyzmem i całowało. Stąd poeta pisał: „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba z ziemi podnoszą przez uszanowanie, tęskno mi Panie".

Trzeba ubolewać, że dzisiaj obniżył się szacunek dla chleba. Dostęp do chleba jest na przysłowiowe wyciągnięcie ręki. Wystarczy wejść do supermarketu, do Biedronki, do przydrożnego sklepu spożywczego, by zdobyć chleb i to różnego rodzaju. Niestety, chleb można znaleźć także na śmietnikach, w koszach na śmiecie, na trawnikach. A Jezus – jak pamiętamy – po nakarmieniu zgłodniałej rzeszy ludzi, kazał zebrać resztki, którymi wypełniono dwanaście koszów. Dziś może mniej cenimy chleb, gdyż mamy go pod dostatkiem..

O chleb powszedni modlimy się do Pana Boga i to w najważniejszej modlitwie, której nauczył nas sam Chrystus. „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj". Chociaż chleb jest tak ważny dla życia biologicznego, to nie zaspokaja całkowicie głodu ludzkiego, bowiem człowiek nie jest tylko organizmem biologicznym. Jest duchem wcielonym. Stąd też oprócz głodu biologicznego, normalny człowiek doświadcza głodu psychicznego i duchowego, wartości duchowych. Do godnego życia potrzebuje prawdy, dobra, piękna, miłości, sprawiedliwości; potrzebuje wiary, nadziei i miłości, potrzebuje odnalezienia sensu życia, akceptacji, szacunku i miłości od innych. Potrzebuje Boga, który jest życiem, który jest źródłem życia. Człowiek ma tak ogromną, niemal nieskończoną skalę pragnień i potrzeb, że jego ostatecznym, a właściwie to pierwszym życiowym partnerem powinien być Bóg. Żadne bowiem dobro skończone nie jest w stanie zaspokoić jego duchowego głodu.

2. Chrystus chlebem życia, podtrzymującym życie duchowe: wiary, nadziei i miłości

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus mówi: „Jam jest chleb życia” (J 6,35). W rozumieniu tych słów może nam pomóc św. Paweł, który pisał do Kolosan: „Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone” (Kol 1, 16b). Cud życia pochodzi od Boga. Bóg jest życiem, powołuje ciągle życie i je ciągle podtrzymuje. On określa początek i koniec życia. On je otacza swoją miłością. W Jego życie wpisane jest nasze życie. Autor Dziejów Apostolskich napisał: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28). Zawsze i wszędzie jesteśmy w Bożym ręku. Jesteśmy „przez Niego”, przez Chrystusa. Żyjemy z Chrystusa. On jest „chlebem życia”.

Chrystus jako chleb życia najczytelniej objawia się nam w Eucharystii. Staje się w niej dla nas uchwytny w pełnym tego słowa znaczeniu. Jezus daje się nam w znaku chleba na pokarm, abyśmy pojęli, jak bardzo z Niego żyjemy. Jeśli celebруем Mszę św. i przyjmujemy Komunię św., jeśli podchodzimy po Jego ciało, to przyjmujemy Go w nasze życie, aby na nowo i lepiej zrozumieć, że z Niego żyjemy. Czynimy to z wiarą, czyli z zaufaniem, miłością. Gdy ludzie pytali Jezusa, „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?”, On im odpowiedział: „Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał” (J 6,). Uwierzyć w Chrystusa, to przyjmować Go jako chleb życia, to wprowadzać Jezusa w centrum naszego osobistego i społecznego życia, bardziej Go kochać i cenić; powierzać Mu nasze serca, gdyż naprawę z Niego żyjemy.

Jakże ważne są słowa Chrystusa, przypomniane w dzisiejszej Ewangelii: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy” (J 6,27). Troszczmy się więc naprawdę o ten chleb życia.

Nie mów, że nie jesteś godzien Komunii św. Nikt z nas nie jest tak naprawdę godzien tego chleba. Nawet po najlepszej spowiedzi nie jesteśmy godni tego chleba. Ten chleb Boży nie jest zapłatą za dobrą spowiedź, czy za dobre życie. Ten chleb jest darem Bożym, jest darem miłości, jest pokarmem, abyśmy nie ustali w drodze, abyśmy nie zwątpili w wierze, abyśmy nie ustawali w służeniu drugim. Na ten dar nikt z nas nie zasługuje, ale ten dar otrzymujemy z miłości Jezusa do nas. Przyjmujemy zatem z wiarą i miłością ten chleb życia. Jego mocą przemieniamy świat, Jego mocą budujemy królestwo Boże w nas i w świecie, Jego mocą zwyciężamy zło dobrem, Jego mocą zapieramy się samych siebie, Jego mocą dochowujemy wierności Bogu w każdym czasie, Jego mocą trwamy w prawdzie i na służbie bliźnim.

Obserwując dzisiejszy świat, widzimy w nim tych, którzy uważają, że są w stanie poradzić sobie bez Boga, że potrafią sami zaspokoić każdy rodzaj ludzkiego głodu. Bóg

niektórych już nie interesuje. Ci ludzie przestali już Go szukać. Wystarczą im tzw. idee, wartości humanistyczne: dostatnie życie, względny spokój, zabezpieczenie finansowe na wypadek choroby. Jaki jest efekt takiej postawy? - lęk, pustka, nihilizm, smutek. Papież Franciszek przypomina, że smutek rodzi się z wygody, chciwości, z dosytu. Tacy ludzie żyją tak, jakby nigdy nie mieli umrzeć, po czym jednak umierają, nigdy nie zaznając do końca prawdziwego smaku życia. A Jezus jest tak blisko... i mówi: "Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje" (Mt 26,26b); "Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeniu i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemie lekkie" (Mt 11,28-30). Drodzy bracia i siostry, czas przybliżyć się do Chrystusa, czas nawrócić się na Eucharystię. Dzisiaj Apostoł Paweł zachęcał: "...trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz... i przyoblec się w człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (Ef 4,22-24).

II. Wątek religijno-patriotyczny: przesłanie wspomnianych historycznych wydarzeń

3. Przesłanie 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości

Moi drodzy, wszystko to, co ważnego w ostatnim czasie czynimy, odnosimy do świętowanej w tym roku setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Mamy w tym roku szczególną okazję, by czegoś nauczyć się z naszej narodowej historii. Musimy sobie uświadomić dlaczego utraciliśmy narodową niepodległość i odejść od tych postaw, które przyczyniły się do utraty niepodległości. Przyczyną tej narodowej tragedii pod koniec wieku XVIII było to, że wolność zamieniliśmy na swawolę, że wolność oderwaliśmy od prawdy i od dobra narodowego. Ekipy rządowe ówczesnej, przedrozbiorowej Polski wykorzystały dar wolności do szerzenia prywaty, anarchii, kłamstwa, pijaństwa, chaosu. Zdrowa część narodu szybko doświadczyła gorzkiego smaku utraty niepodległości. Nadszedł czas odradzania się zdrowego patriotyzmu, uwydatniony w narodowych powstaniach, w kulturze, zwłaszcza w literaturze, muzyce, malarstwie, a przede wszystkim w życiu i działaniu Kościoła katolickiego, w którym pojawiło się wiele wspaniałych osobistości, wśród nich ludzie święci i błogosławieni. Naród w swoich świątyniach śpiewał: "Ojczyznę wolną, racz nam wrócić, Panie". Wspominamy także w tym roku ojców naszej niepodległości z lat Pierwszej Wojny Światowej i z okresu międzywojennego. Wspominamy także bohaterów Drugiej Wojny Światowej, naszych dzielnych żołnierzy walczących na frontach wojennych za wolność waszą i naszą, żołnierzy podziemia, bohaterów Powstania Warszawskiego. Wspominamy żołnierzy wyklętych a także tych Rodaków

z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dwudziestego stulecia, zwłaszcza narodowy, wolnościowy ruch Solidarności.

W dzisiejszej Europie zaostrza się konflikt między synami światłości i synami ciemności, walka dobra ze złem. Oczy wielu Europejczyków zwrócone są na nas Polaków. Wielu patrzy i pyta, czy Polska wytrzyma?, czy nie ugnie się pod dyktando tych, którzy z budowy deklarowanego nowego lepszego świata, nowej Europy wyeliminowali Pana Boga. Kłamstwo i zło przyoblekają się dziś bardziej niż w przeszłości w szaty prawdy i dobra. Ważne jest to, aby dyskusje i walka polityczna nie przerodziła się u nas w walkę o władzę, ale aby to była walka o prawdę, prawdę dotyczącą rozumienia demokracji, dobra narodowego, polskiej racji stanu, naszych właściwych zadań i naszej roli w Unii Europejskiej. Nasza narodowa historia, którą tak pięknie i przekonywująco interpretował nasz Papież, św. Jan Paweł II, jest bardzo pouczająca i godna respektowania, by nie powtórzyły się błędy i cierpienia z przeszłości.

4. Millennium obrony Niemczy

Wedle zapisu cesarskiego kronikarza biskupa Thietmara z Marseburga, oblężenie Niemczy przez wojska niemieckiego cesarza Henryka II oraz sprzymierzone oddziały wojskowe Czechów i pogańskich Wieleatów, miało miejsce w sierpniu 1017 roku. Trwało ono od pierwszych dni sierpnia prawie do końca miesiąca. W oblężeniu brało udział około 12 tysięcy napastników. Przewyższało to kilkakrotnie całą populację ówczesnej Niemczy. Nienocenioną pomocą dla broniących się mieszkańców Niemczy stały się posiłki przysłane przez samego Bolesława Chrobrego, którym pod osłoną nocy, kiedy szalała burza z piorunami, cudem udało się przedostać do grodu. Przełomowym momentem w obronie niemczańskiego grodu było wystawienie przez Niemczan na wałach obronnych wielkiego krzyża od strony, z której Niemcę oblegały pogańskie wojska Wieleatów. Kiedy rozwścieczeni tym widokiem poganie zatakowali krzyż, w rycerstwo niemieckie wstąpiło zwątpienie. Prawdopodobnie byli chrześcijanami i w wielu zmniejszyła się chęć do walki i dalszego zdobywania twierdzy. Nie chcieli walczyć z tymi, którzy w krzyżu pokładali nadzieję. Ostatecznie po prawie miesięcznym oblężeniu odstąpili od zamiaru zdobycia grodu. Kronikarz cesarski napisał: "dzielni i zaradni Niemczanie są dobrymi chrześcijanami.... Nigdy nie słyszałem o oblężonych, którzy by z większą od nich wytrwałością i bardziej przezorną zaradnością zabiegali o swoją obronę. Naprzeciw pogan (Wieleatów) wzniesli krzyż święty w nadziei, iż pokonają ich z jego pomocą".

Obrona Niemczy przypomina nam walkę Dawida, uzbrojonego w procę z kamykami z mocno uzbrojonym filistynem Goliatem. Wtedy Dawid powiedział do Goliata: "Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga

wojsk izraelskich, którym urągałeś" (I Sm 17,45). .

Pytamy jakie jest przesłanie obrony Niemczy? Odpowiadamy, warto pokładać nadzieję w Bogu, w krzyżu Chrystusa. Warto śpiewać wielkopostną pieśń " Zwycięzimy Chryste przez Twój krzyż!;, W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie...".

5. Przesłanie Prawd Polaków spod Znak Rodła.

Drodzy bracia i siostry, przypomnę, że 6 marca tego roku minęła 80. rocznica ogłoszenia Prawd Polaków spod Znak Rodła. Ogłoszenie to miało miejsce 6 marca 1938 r. w Berlinie, w największej sali teatralnej, w czasie Kongresu Związku Polaków w Niemczech – w XV-lecie istnienia tego Związku – w obecności prawie sześciu tysięcy przedstawicieli Polaków w Niemczech. Prawdy te brzmią: prawda pierwsza: Jesteśmy Polakami; prawda druga: Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci; prawda trzecia: Polak Polakowi bratem; prawda czwarta – Co dzień Polak Narodowi służy; prawda piąta: Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle. Godne jest podkreślenia, iż prawdy te, jak wówczas oznajmiono, „nie z rozumu mędrców wielkich się wywodzą, ale z najprostszyc serc ludu polskiego wydobyte są” i zostały skierowane „do wszystkich serc polskich w świecie”. Niektórzy historycy przyrównują ich rangę do Konstytucji 3 Maja z roku 1791. W każdym razie prawdy te są ewenementem zdrowego patriotyzmu Polaków, którzy doczekali się niepodległego, odrodzonego Państwa Polskiego, ale w wyniku dziejowych losów mieszkali i działali za ówczesną zachodnią i północną granicą Polski. Historia potwierdziła, że pomogły one przetrwać naszym Rodakom trudny czas prześladowań i szykan, płynących ze strony przedstawicieli niemieckiego nacjonalizmu. Po osiemdziesięciu latach od ich uchwalenia i proklamowania, można powiedzieć, że nadal zachowują swoją aktualność i mogą stanowić wspólną lekcję patriotyzmu dla dzisiejszych Polaków będących na emigracji, a także dla Rodaków mieszkających w ojczystym kraju. Można je uważać za katechizm narodowy, za "mały dekalóg polskości": Stały się one ogólnonarodowym dobrem, swoistym depozytem i międzypokoleniowym testamentem. Ich wartość tkwi w tym, że wyrastają one z prawa Bożego, że są rzeczywiście "małym dekalogiem polskości". Zwraca na tu uwagę Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Prawd Polaków spod Znak Rodła.

Zakończenie